№ 130. Łódź, Sobota 14 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nom. parcelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski Dzielna 18. pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Sobota 14 b. m. o godz. 4 po poł. dla młodzieży „WESELE" Dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Sobota 14 b. m. o g. 8 w. na widowisku ludowem „Biała rękawiczka" Sztuka w 5 akt. St. Żeromskiego.

Niedziela 15 maja o g. 3 p.p. po cenach popularn. „Biała rękawiczka" sztuka w 5 akt. St. Żeromskiego.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś Pierwszy raz w Łodzi! Dziś

Najnowsze przygody poszukiwanego awanturnika sympatycznego ulubieńca Publiczności HARRY PEEL'A p. t.

CHYBIONY DOPING w 6-ciu częściach.

Fascynujące napięciem nerwów epizody, wzbudzają podziw wśród szerokich warstw społeczeństwa, albowiem nie łatwą mają zagadkę do rozwiązania, aby człowiek mógł poświęcać swoje życie dla utrwalenia efektów sztuki kinematograficznej, które dotychczas uchodziły za bujną wyobraźnię.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Nadeszły wykwintne likiery Akc. Tow. HARTWIG KANTOROWICZA w Poznaniu

Prunelle. Monastique. Curaçao triple sec. Peppermint. Alasz Orłow. Mascotte.

Dom Handlowy S. BIELIŃSKI i S-ka ul. KAROLA № 8. — Telefon 296.

Helenów! W niedzielę d. 15 i w poniedziałek d. 16 maja odbędą się Wielkie Zabawy Taneczne

Początek zabaw o 3-ej po poł. Orkiestra p. Scheiblera. Bufet na miejscu. Poczta franc. i t. d. Ceny miejsc zniżone.

KAPITULACJA.

Parlament niemiecki na posiedzeniu w dniu 11 b. m. większością 221 głosów przeciwko 175 przyjął ultimatum koalicyjne, wręczone przedstawicielowi Niemiec w Londynie w dniu 5 maja. Ultimatum to, będące wynikiem obrad Rady Najwyższej, zawierało, jak wiadomo, żądania, dotyczące zobowiązań niemieckich w sprawach odszkodowań, rozbrojenia, ukarania przestępców wojennych oraz wykonania paragrafów Traktatu Wersalskiego, traktujących o stosunkach handlowych, opłatach celnych i żegludze.

Wysokość i sposób spłaty odszkodowań określiła szczegółowo nota Komisji reparacyjnej, ustalając sumę ogólną na 132 miljardy marek w złocie plus 25 procent wartości eksportu niemieckiego. Suma powyższa ma być pokryta przez rząd niemiecki drogą emisji bonów skarbowych, oprocentowanych w stosunku 5 od sta. Raty amortyzacyjne, płatne przez Niemcy w gotówce, wynosić mają rocznie dwa miljardy marek. Przy podobnym systemie spłata całego długu, według obliczeń Komisji roparacyjnej, nastąpiłaby w ciągu 37 lat.

Wszystkie żądania koalicyjne, których odrzucenie groziło Niemcom rozpoczęciem okupacji zagłębia Ruhry w dniu 12 maja, przyjęte zostały przez Reichstag bez zastrzeżeń i bez warunków. Odegrano przytem nieszkodliwą komedję zmiany rządu, na którego czele stanął obecnie centrowiec dr. Wirth, b. minister finansów.

Przyjęcie ultimatum państw sprzymierzonych, nawet „bez zastrzeżeń i bez warunków", nie jest jeszcze wypełnieniem zawartych w niem żądań. Wprawdzie dr. Wirth w swem przemówieniu uważał za wskazane podkreślić, że byłoby bezsensownem przyjąć ultimatum „bez zdecydowanej i zupełnej woli uczynienia wszystkiego celem spełnienia nałożonych ciężarów". Ale w taki sam solenny sposób przemawiali już niejednokrotnie niemieccy mężowie stanu, poczynając od daty podpisania Traktatu Wersalskiego, który—pomimo to—w części dotyczącej zobowiązań niemieckich, pozostał przeważnie martwą literą.

Wzmianka nowego kanclerza o dążeniu do „złagodzenia" postanowień londyńskich wskazuje, co będzie treścią polityki niemieckiej na okres najbliższy. Z jednej strony uczyni Berlin wszystko, aby wykazać światu swą rzekomą „wolę" wypełnienia zobowiązań, z drugiej zaś—dyplomacja niemiecka mozolnie i wytrwale pracować będzie nad przeprowadzeniem dowodu, że Niemcom dzisiejszym brak sił i środków, by przyjętym na się ciężarom finansowym i ekonomicznym sprostać. Te dwie rozbieżnym napozór korytem biegnące akcje dążyć będą ku wspólnym celom uniknięcia za wszelką cenę ciężkich konsekwencji przegranej wojny, które sprawcy jej i instygatorzy ponieść sprawiedliwie muszą. Robota dyplomacji niemieckiej w ciągu 2-ch lat ostatnich, nosząca charakter nieprzystojnych kpin z podpisanego i przez Niemcy traktatu, nie pozwala żywić żadnych wątpliwości co do istoty kapitulacji rządu Rzeszy z dn. 11 maja.

Godny uwagi, a niepokojący nas moment tkwi w tym ustępie przemówienia pr. Wirtha, gdzie mowa o „zwróceniu oczu" na G. Śląsk w związku z przyjęciem ultimatum ententy. Zdaje się to wskazywać na jakieś nadzieje niemieckie, że uległość ich w stosunku do uchwał londyńskich opłaci się sowicie na gruncie sprawy górnośląskiej, oczywiście naszym kosztem. Ostatnie dni bieżącego miesiąca, które przynieść mają oddawna upragnione rozstrzygnięcie losów G. Śląska, rozwiążą jednocześnie pytanie, czy wspomniany frazes kanclerza niemieckiego był sobie zwykłą oratorską licencją, czy też dr. Wirth dokładnie wiedział, co mówi, a słowa swe oparł na pewnych istniejących już w danej chwili przyrzeczeniach i gwarancjach ze strony niektórych państw sprzymierzonych.

Bądź co bądź, uniknęły Niemcy narazie zabójczej dla ich przemysłu okupacji obszaru ruhrskiego, jak zaś będzie wyglądać w praktyce dobra wola i gotowość niemiecka do uregulowania rachunków wojennych — oglądać to będziemy już w najbliższym czasie.

B. D.

Powstanie górnośląskie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Pracy").

W dalszym ciągu kontynuuję mój wywiad i przechodzę do sprawy

potrzeby powstańców:

— Całe społeczeństwo nasze, a zwłaszcza sfery demokratyczne, przejęte są chęcią okazania pomocy walecznym Ślązakom. Czego Wam potrzeba? Mamy do dyspozycji setki i tysiące ludzi, pragnących walczyć przy Waszem ramieniu.

— Potrzeby nasze są wielkie, lecz najmniej potrzebujemy ludzi — tych do szeregów. Brak nam wyszkolonych sztabowców i oficerów, lecz żołnierza i to pierwszorzędnego mamy narazie dość. Nie jestem rodowitym ślązakiem, lecz nie mam dość słów pochwały dla robotnika śląskiego, jako żołnierza. Jest niezwykle odważny, samodzielny, zahartowany, karny i zacięty w boju. To życie w kopalni, ciągłe niebezpieczeństwo przy pracy i zmaganie się z twardą opoką wnętrza ziemi, stwarza takich ludzi.

— Zatem werbunek ochotnika w Polsce jest niepotrzebny?

— Ach nie,—żywo zaprzecza p. Ch. —tego nie mówię. Jesteśmy jaknajlepszej myśli co do rozwoju wypadków, lecz ostrożność, jaknajdalej posunięta, jest wskazana. Jeżeli przyjdzie do decydującej walki zawołamy o pomoc. Bądźcie w pogotowiu. Przygotujcie się do walki, by nas nie spotkała żadna niespodzianka. Zresztą akcja werbunkowa ma dla nas olbrzymie znaczenie moralne i taktyczne. My, czując za sobą gotowość całej Polski przyjścia nam z pomocą, z niezłomną wiarą patrzymy w przyszłość, a nasi wrogowie, widząc ją, tracą ducha, tracą pewność siebie. To są czynniki pierwszorzędnej wagi. Tak samo, jak najszersza manifestacja tego prądu w prasie, na wiecach, w pochodach i t. p. Wieści o tem dochodzą do nas i są witane ze szczerym entuzjazmem.

— A pozatem?

— Pozatem i to przedewszystkiem domagamy się od was pomocy materjalnej: Żywności i pieniędzy. Zwłaszcza żywności. Śląskowi grozi wskutek przerwania komunikacji i kontaktu z Zachodem głód. Polska nie może pozwolić, by walczący bohatersko robotnik śląski umierał z głodu. Ludność pograniczna, zwłaszcza robotnicy, opodatkowali się „w naturze", oddając część otrzymywanej żywności powstańcom. Za ich przykładem powinno pójść całe społeczeństwo polskie, bo to w obecnej chwili jest sprawą najważniejszą. Niech każdy z was złoży ofiarę pieniężną na rzecz powstania, niech wasze kooperatywy i związki zakupują za te pieniądze żywność i dadzą ją nam, a w ten sposób najlepiej spełnicie swój obowiązek, najskuteczniej

TEATR ARTYSTYCZNY

BUFFALO

w ogrodzie GRAND HOTELU

15 maja OTWARCIE sezonu letniego

„DEBIUTANCI"

rewiella w 2-ch wielkich częściach z udziałem

Horbowskiej, Pawińskiej, Wojnowskiej, Faliszewskiej, Łoskotta, Chwastkiewicza, Ossorji-Brochackiego

nam pomożecie. My nie żałujemy krwi i życia—od was na dziś żądamy tylko pieniędzy i żywności. Dajcie nam je, bo to wszak dla wspólnej sprawy. Te drobne ofiary zwrócą się wam stokrotnie, gdy znów powrócimy do pracy.

O normalną pracę.

— A propos pracy. Jak się przedstawia sprawa przywrócenia normalnego biegu pracy na Śląsku?

— Natrafia na poważne trudności z powodu mobilizacji poważnej części wykwalifikowanych robotników, oraz wskutek przerwania komunikacji. Dopóki wszystkie większe miasta nie znajdą się w naszym ręku — niema mowy o przywróceniu komunikacji, a więc i rozwinięciu w całej pełni produkcji. Obecnie zaczynamy pracować, by zaspokoić własne potrzeby—i, częściowo, dla Polski. Zresztą celowość podjęcia w obecnym stanie pracy w całej pełni jest poważnie zakwestjonowana względami politycznemi. Zatamowanie produkcji śląskiej odczuwa nader dotkliwie cała Europa — przedewszystkiem zaś Niemcy i Włochy. W ich interesie leży jaknajszybsze przywrócenie stosunków normalnych, a to jest możliwe jedynie na drodze uwzględnienia naszych żądań. Nie możemy lekceważyć tego atutu w grze dyplomatycznej o przynależność Górnego Śląska.

— Czy nawet w tym wypadku, gdy te trudności zostaną usunięte—nie stanie na przeszkodzie wrogie usposobienie i obstrukcja urzędników fabrycznych i kierowników-fachowców. Wszak to sami Niemcy.

Jak się obchodzimy z Niemcami?

— Pewne tarcia na początku niezawodnie będą, lecz nie należy przesadzać. Dzięki wspaniałej organizacji i karności powstańców, nigdzie interesy prywatne Niemców nie zostały naruszone, nie było żadnych ekscesów i gwałtów, nawet względem najbardziej hakatystycznie usposobionych właścicieli przedsiębiorstw i ich pełnomocników. Wszelkie doniesienia prasy niemieckiej o rzekomem znęcaniu się robotników nad zwierzchnością, są zwykłą blagą pruską. Poszczególne wypadki ukarania, podkreślam—ukarania zbyt krewkich osobników miały charakter zupełnie legalny i były wywołane koniecznością wojenną.

Tarcia będą, lecz ostatecznie interes własny zwycięży i nastąpi zgodna współpraca polskiego robotnika i lojalnie usposobionych Niemców. Inni wyniosą się do Vaterlandu tak, jak miało to miejsce w Poznańskiem i w krótkim czasie Śląsk odzyska swój rdzennie polski charakter.

Tu serdecznie podziękowaliśmy panu Ch. za wywiad i pełni otuchy, pod wpływem trzeźwego optymizmu naszego rozmówcy, udaliśmy się w dalszą drogę, unosząc z sobą niezłomną wiarę w celowość śląskiego powstania i podziw dla dzielności polskiego robotnika.

W. Owicz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

Kronika polityczna

Z pobytu delegacji sowieckiej w Warszawie.

Delegacja sowiecka w Warszawie wystosowała do polskiej komisji mieszanej pismo, w którem uskarża się na stosunek prasy polskiej do delegacji sowieckiej. Delegacja w końcu listu domaga się, by Rząd polski wpłynął na prasę polską i zakazał jej wystąpień przeciw delegacji. W odpowiedzi na list powyższy polska delegacja mieszana nadesłała pismo, w którem zaznacza, że w Polsce prasa jest niezależną, że Konstytucja polska gwarantuje prasie całkowitą wolność słowa i Rząd nie jest w stanie krępować opinji prasy.

Propaganda bolszewicka.

W Moskwie, dn. 12 kwietnia odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie komunistycznej partji żydowskiej. Na posiedzeniu omawiano sprawę zasiłków dla komunistycznej prasy żydowskiej, znajdującej się poza granicami Rosji. Rafałkos, przewodniczący zjazdu, oświadczył przytem, że komuniści żydowscy z Europy zachodniej zwrócili się do niego z prośbą o wyjednanie zasiłków w Rządzie Sowieckim. Obecny na tem posiedzeniu komisarz Zinowjew zapewnił, że komisarz oświaty Łunaczarskij zgodził się na wypłacenie 5,000 f. sterlingów na cele powyższe, tyleż na ten sam cel zaofiarował centralny komitet III-ciej Międzynarodówki.

Ruch zawodowy inteligencji.

Handlowiec Polski.

W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się walne doroczne zebranie członków Stow. Współdzielczego „Handlowiec Polski" w Łodzi.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Z. Wężyk. Przewodniczył p. Seweryn Pfajfer, który zaprosił na asessorów pp. Galickiego, Jabłkowskiego, Swiętochowskiego, a na sekretarza pana Czerwińskiego.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania ogólnego, odczytano sprawozdanie z działalności zarządu za 8 okres obrachunkowy tj. za r. 1920.

Sprawozdanie przyjęto.

Dokonane za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący: Do zarządu na miejsce ustępujących przez losowanie wybrani zostali pp. W. Frey, E. Repsz, F. Waszkiewicz i S. Pfajfer, jako zastępcy zaś pp. Adam Sosiński, F. Rutkowski, Z. Wężyk, H. Pruski, A. Martynka, B. Gertner i T. Kujawski. Do komisji rewizyjnej pp. St. Drożycki, K. Bogusławski, Zygmunt Czerwiński, J. Jabłkowski i J. Pawlikowski.

Obszerne sprawozdanie odkładamy do jutra, z braku miejsca.

Utworzenie „Tow. dziennikarzy i literatów w Ameryce".

Parokrotnie usiłowali w ubiegłych latach zorganizować się polscy dziennikarze w Ameryce w rodzaj towarzystwa czy klubu, zawsze bezskutecznie. Dopiero w br., na ogólnym zjeździe polskich dziennikarzy w Ameryce w mieście Detroit stanu Michigan doszło do skutku utworzenie się „Tow. dziennikarzy i literatów polskich w Ameryce". Na zjazd, odbyty 18 i 19 marca br. przybyło 95 proc. dziennikarzy wszystkich pism polskich w Ameryce. Towarzystwo to ma wyłącznie na celu ochronę praw zawodowych i pomoc materjalną dla członków, oraz utrzymanie stałego kontaktu z dziennikarstwem w Polsce, na podłożu pełnej bezpartyjności.

Sprawy robotnicze.

W przemyśle naftowym.

We Lwowie toczą się w Izbie handlowej rokowania między pracodawcami w przemyśle naftowym, a robotnikami, jednak nie doprowadziły one jeszcze do żadnego rezultatu.

Głównym punktem spornym jest sprawa mężów zaufania, a właściwie ich kompetencji, którą robotnicy chcieliby rozciągnąć na kwestję orzekania o przyjmowaniu, oddalaniu i karaniu robotników. Pracodawcy zaś sprawy te chcą traktować indywidualnie z poszczególnymi robotnikami.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Sobota	*Dziś* Bonifacego	
	Jutro Zesłanie S. Ducha	
	Wschód słońca.	4 m. 08
	Zachód „	7 m. 45
	Wschód księżyca	2 m. 06
	Zachód „	3 m. 03

— **Na powstańców górnośląskich w dalszym ciągu złożono:** Pracownicy warsztatów depot. Łódź—Fabryczna mk. 8390; Warsztaty mechaniczne L. Grohmana mk. 3050; Oddział ruchu Widzewskiej Manufaktury i portjer mk. 1900; Robotnicy warsztatów Dyst. 5-go St. Łódź—Fabryczna mk. 894.

Robotnicy firmy Dessurmont złożyli na powstańców górnośląskich mk. 13,609.

— **Produkty spożywcze i odzież dla Górnoślązaków uprasza się dostarczać do składnicy Komitetu Plebiscytowego w fabryce Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Składnica czynna od godz. 10 do 11 rano i od 3 do 5 pp.**

Dotychczas ofiarowali: Józefa Walenta 10 funtów grochu, Katarzyna Palka 5 kóp jaj, Sabina Rowińska 10 funt. różnych produktów i bezimienni ofiarodawcy 50 funt. kaszy, mąki, ryżu i t. p., 9 puszek konserw mięsnych, oraz z odzieży 1 spodnie i od Tow. Ochrony Kobiet 12 koszul dla dzieci śląskich.

— **Przesunięcie terminu zwrotu zaliczki.** Stosownie do rozporządzenia ministerjum przesunięty został termin spłaty zasiłku zwrotowego, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym do dnia 1 sierpnia 1921 r. Odpowiednie zarządzenie w tej sprawie otrzymał Wojewoda Łódzki.

— **Na zapowiedziany** w dn. 17 i 18 czerwca rb. drugi Wszechpolski organizacyjny Zjazd lekarzy weterynaryjnych w Poznaniu otrzymali zaproszenie wszyscy lekarze weterynarji z Województwa Łódzkiego.

— **Zażalenia na spekulantów.** Urząd walki z lichwą zawiadamia, że wobec zwinięcia z dniem 1 maja r. b. służby wywiadowczej otworzył przy Urzędzie biuro zażaleń, które przyjmuje skargi publiczności za nadużycia podlegające karom na mocy ustawy z dnia 2/7 1920 r., o zwalczaniu lichwy wojennej. Biuro mieści się przy ul. Ewangielickiej 5 i czynne jest od godz. 8 m. 30 do 3 m. 30 po południu.

— **Ostatni dzień zwrotu rowerów.** W celu ostatecznego załatwienia sprawy nieodebranych dotychczas zarekwirowanych rowerów, posiadacze kwitów rekwizycyjnych mogą zgłosić się osobiście z dowodami osobistymi do Składów Samochodowych u Poznańskiego w dniu 18 maja 1921 r. (środa) o godz. 9 rano.

— **Wieczorek na niezamożnych uczniów.** W niedzielę, dn. 15 bm., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali Stow. Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 wieczorek tańcujący, urozmaicony bogatym programem artystycznym, na który złożą się między innemi: wesoła komedyjka „Zjazd Koleżeński", produkcje wokalne i muzyczne. Do tańca przygrywać będzie kwartet koncertowy.

Wieczorek urządza Koło Samopomocy przy kursach gimnazjalnych inż. M. Barszczewskiego. Całkowity dochód przeznaczony zostaje na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Sympatyczny cel i zapowiedziane atrakcje tego wieczorku winny zachęcić publiczność, której sprawy wychowania leżą na sercu, do jaknajliczniejszego udziału. Bilety nabywać można dziś w kancelarji kursów, ul. Zawadzka 9, w niedzielę zaś od godz. 10 rano w lokalu Stow. Handlowców Polskich.

— **Widoki zburzonej Francji.** Z dniem 15 maja r. b. zostaje w Muzeum Nauki i Sztuki otwarta wystawa widoków zburzonej Francji. Muzeum zostało wzbogacone bardzo cennemi darami pana Fajfra w postaci pieniędzy drukowanych przez Rząd Denikina, oraz pieniędzmi bolszewickiemi bardzo wysokiej wartości. Pozatem otrzymało Muzeum w darze od pana Fajfra dystynkcje Budiennego. Muzeum otwarte od godz. 4—7 wiecz.

— **Samobójstwo.** W domu przy ul. Brzezińskiej 56 otruła się esencją octową Antonina Błaszczyńska. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— **Zwyrodnienie.** Przed kilku miesiącami, we wsi Dzierzązna (m. Łódmierz), 32 letnia kolonistka J. Jóźwiak, mając chorego męża prowadziła romans z parobkiem swoim J. Andrzejczakiem. Owocem tego stosunku było dziecko płci żeńskiej, które zaraz po urodzeniu zabrał Andrzejczak i zakopał je żywcem w piwnicy. Dzięki pogłoskom o dzieciobójstwie, krążącym po wsi zarządzono dochodzenie i zbrodnię wykryto. J. Jóźwiak i jej kochanek zostali aresztowani. Andrzejczak jest oskarżony jeszcze o podpalenie domu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś dwa widowiska: o g. 4 popoł. dla młodzieży „Wesele" St. Wyspiańskiego w I obsadzie i o g. 8 w. po zniżonych cenach na widowisku ludowem „Biała rękawiczka" Żeromskiego.

W niedzielę, o g. 3 po poł. po cenach popul. „Biała rękawiczka" i o g. 8 w. „Żołnierz królowej Madagaskaru" przezabawna farsa Dobrzańskiego.

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie a 500—240 —
Ruble dumskie 1000—70
Ruble dumskie a 250—56
Dolary St. Zj.—847—842
Franki franc. —72
Marki niemieckie — 13.95

Dzień radości na Górnym Śląsku.

Dzień 11 maja był na całym obszarze górnośląskim, zajętym przez powstańców, wielkiem świętem narodowem. Na skutek odezwy p. Korfantego i komitetu wykonawczego, w której oznajmiono, że między komisją międzysojuszniczą, a naczelnem dowództwem powstania stanął układ korzystny dla Polaków, ludność polska spontanicznie zarządziła wszędzie uroczyste obchody.

W miejscowościach, do których odezwa dotarła już we wtorek po południu, urządzono pochody uroczyste już tego samego dnia wieczorem. Noc z wtorku na środę była w całym obwodzie przemysłowym niezwykłą. Robotnicy polscy przez całą noc strzelali z moździerzy na wiwat, dzwoniły wszystkie dzwony kościelne, głośne były również syreny fabryczne; mieszkania Polaków były przez całą noc oświetlone; ludność wznosiła okrzyki na cześć Polski i na cześć powstańców zwycięskich.

W środę od samego rana uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w kościołach. Po południu odbyły się wiece publiczne pod gołem niebem, następnie pochody ze sztandarami i orkiestrami, w których wzięło udział około pół miljona ludności. Z powodu tego święta praca w kopalniach i fabrykach ustała. W czwartek dn. 12 bm. wszyscy robotnicy wrócili do pracy.

W Tomaszowie Mazowieckim.

Odbył się w Tomaszowie wielki wiec manifestacyjny w sprawie G. Śląska, zwołany przez NPR. Wiec zagaił ob. Sulman, członek Zarządu NPR. Przewodniczył prezes podokręgu brzezińskiego NPR., Tadeusz Cychner. Na wiec oprócz bardzo licznie reprezentowanego stanu robotniczego z Tomaszowa przybyła partja włościan z Lubochni z orkiestrą na czele. Ogółem zgromadziło się z górą 6,000 ludzi.

Przemówił pierwszy dr. Narewski. Następnie przemawiali: młody ks. Kwiatkowski, oraz z ramienia NPR. ob. Jażowski i Rychter, nawołując do pomocy braciom Górnoślązakom, na jaką nas tylko stać w obecnej chwili. Zwłaszcza Rychter, robotnik, silnie przemówił do zebranych stylem ludowym, najbardziej trafiającym do serc, wykazując poświęcenie i rozpacz robotników górnośląskich.

Ostatni przemówił ob. Mędrek, instruktor województwa łódzkiego. Burza okrzyków „nie damy Śląska"—„pójdziemy na pomoc" towarzyszyła mówcom. Szkoda też, że niema w Tomaszowie Anglików bez serca i zawsze fałszywych Włochów bo mogliby posłyszeć groźny pomruk burzy wśród mas zebranych.

Uchwalono rezolucję z wyrazem silnego protestu przeciwko handlowi wolą ludu ze strony koalicji, wyrażono solidarność i cześć powstańcom.

Uchwały przesłano pod adresem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, a hojne ofiary w groszwie przesłano do Sosnowca.

Nowe chmury nad G. Śląskiem.

(Dwulicowa polityka Anglji. — Anglja wyraźnie przeciw Polsce. — Zaostrzenie położenia na terenie powstańczym).

Antypolskie stanowisko Anglji.

Sprawdziły się przewidywania.

PARYŻ, 13. (EE.) W piśmie francuskiem „Temps" znany publicysta Pertinax podnosi znamienny zwrot, jaki dokonał się ostatnio w polityce Anglji wobec Polski i G. Śląska. Obecnie jasnem jest już, że Anglja stoi po stronie Niemiec.

LONDYN, 13. (EE.) Półoficjalny „Times" występuje z ostrą krytyką polityki gen. Le Ronda w Opolu za jego ustępstwa na rzecz powstańców górnośląskich. „Przez gen. Le Ronda sprzymierzeni stracili na G. Śląsku swój autorytet".

PARYŻ, 13. (EE.) W tutejszych kołach politycznych podnoszą, że Anglja zobowiązała się wziąć Niemców w obronę, w razie przyjęcia przez nich propozycji sojuszniczych.

PARYŻ, 13. (EE.) Niektóre pisma atakują rząd angielski za jego tajną politykę na rzecz Niemiec. Kiedy teraz zobowiązania Niemcy przyjęli — Anglicy spieszą im z pomocą przedewszystkiem w sprawie Górnośląskiej.

Anglicy muszą wziąć w obronę Niemców.

LONDYN, 13. EE. „Times" w dużym artykule rozwija tezę, że jeżeli Niemcy będą rozbrojone — to obowiązkiem Anglji będzie otoczyć je opieką. Tolerowanie dyktatury, depcącej prawa Niemców do G. Śląska—jest niedopuszczalne.

(Widać więc, że nadzieje premjera niemieckiego Wirthe, omówione we wstępnym artykule naszego pisma — były oparte na pewnych podstawach. Red.).

Znów chmury na horyzoncie.

PARYZ 13. (PAT). Hav. Ag. Havasa donosi z Opola: Mimo wysiłków komisji koalicyjnej sytuacja jest poważna. Wpływają na to różne okoliczności m. in. odmowa ze strony Banku Rzeszy wydania pieniędzy na wypłacenie robotnikom 2 tygodniowego zarobku. Z drugiej strony utrudnia sytuację wzmacnianie wojsk i zbrojenie się garnizonów niemieckich nad granicą górnośląską.

Co mówią powstańcy?

SOSNOWIEC, 13. (Polpress). — Ze sfer kierujących ruchem powstańczym coraz uporczywiej dochodzą wiadomości, że masy powstańcze w razie zmuszenia ich do cofania się, zniszczą po drodze wszystko co napotkają, nie licząc się z tem, że to wywołać by musiało klęskę gospodarczą.

SOSNOWIEC, 13. (Polpress). — Przywódcy powstania sądzą, że powstanie w obecnej chwili stało się jedynym atutem w rękach Polski. Motywując to tem, że sprawa Śląska obecnie, tj. po powstaniu stoi na rynku dyplomatycznym Europy gorzej niż przed nim—ze względu na przyjęcie ultimatum przez Niemców. Te same sfery sądzą, że sformowanie się w Niemczech koalicyjnego rządu, idącego na znaczne ustępstwa zwiększyły tendencje ugodowe Anglji, a może całej Ententy.

Gwałty niemieckie.

BYTOM, 13. (PAT.) „Goniec Śląski" donosi, że Niemcy wywieźli jako zakładników ks. Drostka z Wolcza, ks. Peteroka z Zelaznej, ks. Kurpasza z Kupy i kilku innych księży polskich z terenu nie obsadzonego przez powstańców, z za linji demarkacyjnej. Obecnie nadchodzą wiadomości, że Niemcy znęcali się nad tymi zakładnikami. Miarodajne czynniki wysłały do apostolskiego komisarza Monsig. Ogno telegraficzną prośbę o rychłą interwencję, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo odwetu ze strony polskiej.

Pogłoski o odwołaniu gen. Le Rond'a.

PARYZ, 13. (Polpress). Wczoraj w tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska o odwołaniu z G. Śląska gen. Le Rond'a. Inna znowu pogłoska o mianowaniu na miejsce Le Rond'a gen. Weygand'a. „Eclair" nazywa fantazją. Weygand jest całkowicie zajęty sprawą wojennych represji niemieckich.

Gen. Le Rond a Korfanty.

LONDYN 13. (EE). „Morning Post" zamieszcza wywiad z gen. Le Rondem. Generał oświadczył, że Korfanty podda się uchwale Komisji Międzysojuszniczej nawet na wypadek gdyby Rada Najwyższa nie zaakceptowała jego linji górnośląskiej w całości.

Rada Najwyższa decydować będzie.

LONDYN. 13. (PAT.) Havas. W związku z wiadomością jakoby komisja międzysojusznicza na G. Śląsku przyznała Polsce okręg przemysłowy Śląska, B. Reutera stwierdza, że tego rodzaju podziały nie wchodzą w zakres kompetencji komisji międzysojuszniczej w Opolu. Zadanie komisji polega na przeprowadzeniu badań na miejscu, oraz przygotowaniu raportu z wyrażeniem opinji w sprawie podziału stref plebiscytowych. Rada Najwyższa zbada raport komisji na swem najbliższem posiedzeniu, poczem poweźmie decyzję.

PARYŻ, 13. (PAT.) Hav. W związku z ostatniem komunikatem Reutera o kompetencji komisji międzysojuszniczej w Opolu i o procedurze, jaka będzie zastosowana w sprawie podziału G. Śląska „Echo de Paris" pisze, że nie jest możliwa żadna inna procedura jak tylko ta, którą podaje komunikat Reutera. Jednakże jest nieprawdopodobnem, aby rząd francuki, który jest zdecydowany doprowadzić do przyznania Polsce całego obszaru przemysłowego, udał się na posiedzenie Rady Najwyższej nie mając zapewnienia przyjęcia zasadniczo swej tezy przez sprzymierzeńców.

Zdrowy głos francuski.

PARYŻ, 13. (PAT.) Hav. Gauvain, pisząc w „Journal de Debats" o niepokojach na G. Śląsku powiada, że nic nie zdoła przełamać woli górników i włościan polskich na G. Śląsku, którzy są zdecydowani zrzucić jarzmo niemieckie i nie chcą być ofiarami sztucznej emigracji. Aby nastąpił pokój trzeba, aby Rada Najwyższa przystąpiła do podziału kraju i by podział ten odbył się w myśl woli ludności. Plebiscyt dał pod tym względem wskazówki dostateczne. Zwracając się następnie przeciw zarzutom jakie podnoszone są we Włoszech i Anglji, że Francja jest stronniczą o ile chodzi o Polskę, pisze, że Francja dąży do urzeczywistnienia dwuch zasadniczych ideałów: 1) Oddać sprawiedliwość ludności, która długo cierpiała pod rządmi absolutyzmu. 2) Sprawę rozsądzić w duchu odniesionych zwycięstw. Wzmocnienie państwa polskiego i sprawiedliwe rozstrzygnięcie kwestji, leży w interesie cywilizacji.

Po kapitulacji Niemiec.

Ameryka zadowolona.

LJON 13. (PAT). Radjo. Rząd amerykański przyjął z zadowoleniem do wiadomości fakt zgodzenia się Niemców na ultimatum. Życzeniem Ameryki jest przyczynić się do równowagi w życiu Europy polegającej na zaniechaniu awanturniczej polityki wojennej, a opartej na zasadach wzajemnej tolerancji i pokojowej współpracy. Ameryka poprze wszelkie poważne dążenia Niemiec w kierunku realnej pracy wystąpi jednak z całą stanowczością przeciw wszelkim knowaniom godzącym w interesy jej wiernej sojuszniczki Francji.

Czy niezbyt optymistyczne uwagi?

LJON 13. (PAT). Radjo. „Petit Parisien" podkreśla poprawny ton deklaracji nowego rządu niemieckiego świadczący o tem, że rząd niemiecki nareszcie zrozumiał, kto jest zwycięzcą, a kto pokonanym. Przedstawiciele socjalistów większości wchodzący w skład rządu dają rękojmię, że żądania Ententy będą wykonane. Naród francuski będzie jednak stał nad Renem z bronią w ręku, aby być gotowym w każdej chwili do poparcia siłą swoich żądań.

Z Sejmu.

Sprawa podatku dochodowego.

WARSZAWA 13. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia po wspomnieniu zmarłego posła Halperna przyjęto w ostatecznem czytaniu nowelę do ustawy o statystyce ludności. Wedle tej noweli spis ludności odbędzie się 30-go września.

Przystąpiono do sprawy uzupełnienia uposażenia duchownych katolickich. Sprawę referował p. ks. Lutosławski.

Przeciw ustawie i za odesłaniem jej do komisji przemawiali pos. Smoła (Wyzwolenie), Putek, Dreszer (PPS) i Osiecki (Piast). Ustawy bronili ks. ks. Lutosławski i Maciejewski. W konkluzji projekt ustawy odesłano z powrotem do komisji.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o tymczasowym poborze przymusowym podatku dochodowego.

Na wstępie zgłasza pos. Waszkiewicz następującą rezolucję:

1) Wzywa się min. skarbu, aby tymczasowy pobór podatku dochodowego uskuteczniał się równocześnie dla innych kategorji.

2) by jaknajrychlej przedłożono Sejmowi projekt skali opodatkowania na rok 1921 r. oraz projekt zmiany minimum dochodów wolnych od podatków.

3) aby zapewnić prawnym organizacjom zawodowym prawo kontroli nad wysokością kwot strącanych przez służbodawców, nad rozkładem rat i nad sposobami ściągania tych, rat oraz nad odsyłaniem ściąganych rat do kas skarbowych.

Po przemówieniach pp. Wójcika i Średniowskiego—wicemin. skarbu Rybarski w obszernym wywodzie usiłował odeprzeć cyframi podnoszone zarzuty. Pos. Moraczewski oświadczył, że klub jego będzie głosował za ustawą. Sprawozdawca p. Lewenstein zreasumował i omówił zgłoszone rezolucje.]

Z powodu braku kworum głosowanie odroczono.

Następne posiedzenie w środę.

Władza zwierzchnia

w okresie przejściowym „międzysejmowym".

WARSZAWA, 13. (PAT)., Sejmowa Komisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy przechodniej do ustawy konstytucyjnej w sprawie tymczasowej organizacji władz zwierzchnich Rzeczypospolitej w brzmieniu następującem:

1) Sejm ustawodawczy sprawuje swoją władzę w dotychczasowem zakresie do chwili ukonstytuowania się władzy ustawodawczej na zasadzie ustawy konstytucyjnej i rozwiąże się w tym dniu z mocy swego prawa.

2) Prawa i obowiązki obecnego Naczelnika Państwa określone w uchwale sejmowej z dnia 20 lutego 1919 r. Dz. Ust. Państw. № 19 poz. 226 trwają do chwili objęcia urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej wybranego na podstawie Konstytucji.

3) Pierwsze wybory do Sejmu i Senatu na zasadzie ordynacji wyborczej zarządzi na podstawie tej ustawy Naczelnik państwa, poczem w terminie określonym w ustępie 2 art. 25 ust. konstytucyjnej zwołuje on Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie i otworzy je.

4) Niezwłocznie, nie później jednak jak w 7 dni od dnia ukonstytuowania się Sejmu i Senatu, na zaproszenie marszałka nowego Sejmu zbiera się zgromadzenie Narodowe w celu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

5) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia ustawy konstytucyjnej.

Przedstawiciele grupy „Wyzwolenie" zgłosili jako votum mniejszości następujący wniosek: 1) Sejm rozwiązuje się dnia 1 września 1921 r., w którym to dniu zarządzone mają być wybory na podstawie ustawy konstytucyjnej. 2) W czasie między rozwiązaniem się Sejmu ustawodawczego a ukonstytuowaniem się nowego Sejmu i Senatu, obowiązywać ma art. 6 pierwotnego projektu rządowego normujący, że Naczelnik Państwa w czasie tym wydaje zarządzenia z mocą ustawodawczą i powołuje do życia nowy rząd w porozumieniu z marszałkiem.

Należy czekać teraz, co powie Sejm?

Podróż dyplomatyczna min. Sapiehy.

PARYZ, 1. (EE). Min. Sapieha, pragnąc jaknajrychlej złożyć rządowi polskiemu relację ze swej podróży, nie pojedzie już do Rzymu. Po drodze z Paryża wstąpi jedynie do Brukseli, gdzie złoży oficjalne wizyty belgijskim mężom stanu oraz prezesowi konferencji polsko-litewskiej Hymansowi, któremu zaznaczy jak wielką wagę przywiązuje rząd polski do powyższej konferencji,

Minister Sapieha wraca do Warszawy 14 bm.

Spór polsko-litewski.

PARYZ, 13. (Polpress). Przewodniczący konferencji Brukselskiej Hymans przyznaje, iż sprawa załatwienia zatargu polsko-litewskiego natrafiła na bardzo poważne trudności. Polscy i litewscy delegaci rozmawiają obecnie jako przedstawiciele dwuch państw bezwzględnie wrogo usposobionych wzajemnie. Przyczyną tego wrogiego usposobienia jest zatarg o Wilno. Jest to sprawa zasadnicza. I od niej zależy rozwiązanie wszelkich innych spraw polsko-litewskiego porozumienia. Obecnie robi się próba przyjścia do porozumienia drogą odwrotną, t. j. od załatwienia spraw drugorzędnych do załatwienia sprawy zasadniczej.

Nowy Nuncjusz papieski w Polsce.

RZYM, 13. (PAT.) Hav. Monsig. Lauri obecny Nuncjusz w Paranie został mianowany Nuncjuszem w Warszawie na miejsce Monsig. Ratti.

O restauracji monarchji na Węgrzech.

WIEDEN, 13. (Polpress). Genewski korespondent „Wien. Zeit." donosi, że do Lucerny przybyło kilku wyższych oficerów węgierskich, w liczbie których był i płk. Lehar: Wszyscy przybyli byli, oczywiście ubrani po cywilnemu i mieli paszporty na cudze nazwiska. Wieczorem w dzień przyjazdu oficerowie mieli pierwsze widzenie z eks-cesarzem Karolem w kawiarni angielskiej. Nazajutrz odbyła się w niewiadomym miejscu narada, po której oficerowie wyjechali z Lucerny.

PRAGA, 13. (Polpress). W tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najkrótszym czasie trzeba się spodziewać na Węgrzech wypadków pierwszorzędnej wagi politycznej. Prasa czeska zaczyna coraz usilniej pisać o zadaniach i znaczeniu trójprzymierza czecho-rumuno-serbskiego.

Ogólna sytuacja w Rosji Sowieckiej.

WARSZAWA, 13. (Polpress). Od przybyłego z Mińska członka Polskiej Komisji Granicznej przedstawiciel „Polpress" otrzymał poniższe oświetlenie stosunków w Sowdepji. Od czasu opanowania ruchu komunistycznego pozycja Lenina znacznie się wzmocniła. Opozycja Bucharinowska, do której należy i Trocki dziś nie podnosi głowy. Sporną kwestją przez dłuższy czas dzie-

łącą bolszewików, była sprawa „milicji narodowej" na którą chciano przekształcić czerwoną armję.

Po podpisaniu traktatu Ryskiego bolszewicy na dobra wzięli się do pracy pokojowej. Zaprowadzono wolny handel, który jest bardzo prymitywny. Zajmują się nim prawie wyłącznie żydzi. Do Rosji dotarły już okręty z towarami zagranicznymi.

W stosunku do Polski daje się zauważyć u sfer decydujących dość szczerą tendencję pokojową, a to najwidoczniej z racji tego, że kierownicy polityki sowieckiej stracili nadzieję na możliwość szybkiego przewrotu w Polsce. Szerokie masy bynajmniej nie są usposobione dla Polski wrogo. Dowodem może służyć fakt, że oficerowie polscy, ukazujący się w mundurach na ulicy, w teatrach i nawet „czajnych" (herbaciarniach) są wszędzie spotykani lojalnie przez tłum i nawet przez krasnoarmiejców.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Izba reprezentantów (Parlament) w Ameryce uchwaliła zredukować armję Stanów Zjedn. z 200,000 do 150 tys. żołnierza.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) W środę wieczorem na polu mokotowskiem w pobliżu hangarów spadł na tor kolejki podjazdowej aeroplan. Upadek był tak silny, że motor i cały aparat został zdruzgotany na kawałki. Jadący aeroplanem major Stefan Stecz (30 lat) uległ złamaniu obydwóch nóg i silnemu potłuczeniu całego ciała. Po przewiezieniu do szpitala major wkrótce życie zakończył.

Ze Zduńskiej Woli.

(Od własnego koresp.)

W mieście naszem czuć okres przedwyborczy, co uwidacznia się w coraz częstszych wiecach, organizowanych przez wszystkie ugrupowania polityczne. Ostatnie dwa wiece były zwołane przez N. P. R.: jeden w rocznicę Konstytucji 3 Maja, a drugi w sprawie Górnego Śląska.

Najburzliwszy był wiec, urządzony przez miejscową N. D., na który importowano z Warszawy p. Wróblewskiego (tego od mówienia o górach i strumykach), p. Kaweckiego (tego od podpisywania okólników). Na wiecu tym panowie N. D. w przemówieniach swoich mocno nadętych obłudnym patrjotyzmem starali się wmówić w słuchaczów, że tylko N. D. jest przeniknięta prawdziwym patrjotyzmem i inne brednie, które słuchacze przyjmowali z mocnem niezadowoleniem. Ale prawdziwa burza podniosła się, kiedy ukazał się na mównicy ks. Wojtasik (ten od gimnazjum), tak że niefortunny mówca musiał szybko zniknąć ze sceny.

Następnie kol. Karczewski w mocnych słowach zdyskredytował obłudną grę endecji i wezwał zebranych do opuszczenia sali, co też większa część uczyniła, za wyjątkiem paru endeków i trochę zatrzymanych przez zamknięcie drzwi robotników.

Zdyskredytowani endecy w celu ratowania sytuacji wytoczyli kolubrynę miejscowej endecji, rejenta Rokossowskiego, który z pianą na ustach w łobuzerski sposób napadał na kol. Karczewskiego malując go w jaknajczarniejszych barwach, zohydzając człowieka w brutalny sposób, sposób godny przekupek i niedorostków.

Po nim zaś przemawiał p. Kawecki, również w ulicznikowski sposób napadając na kol. Karczewskiego. Kiedy zaś pragnął przemawiać kol. Godecki, zapisany do głosu, to ci panowie szybko umknęli tylnym wyjściem, każąc służbie pogasić światła na sali, co też uskuteczniono. I tak się skończył wiec endecki.

Należy wspomnieć, że w sukurs endekom przyszła policja, bo kilku policjantów uwijało się po sali zamykając przeciwnikom endeckim usta groźbą usunięcia z sali, a nawet aresztowania, a kiedy na znak protestu, przeciwko brednioni endeckim zebrani tłumnie chcieli opuścić salę, to policja stojąc we drzwiach zatrzymywała ich.

Rzecz niesłychana — policja na usługach partji! Ale ta policja tak odważna i gorliwie spełniająca swą rolę w stosunku do robotników na rozkaz N. D., nie umie obronić obywateli przed opryszkami jak to miało miejsce z ś. p. Truszkowskim, zamordowanym pod jej okiem w środku miasta.

Wszak to skandal, ażeby wiec odbywał się pod presją kilku czy kilkunastu policjantów i żeby ci panowali niepodzielnie na sali, bo tak sobie życzy N. D.; żeby p. rejent Rokossowski mógł w wstrętny sposób oszkalować człowieka wiedząc, że mu to pod osłoną policji ujdzie.

Tak samo było w Szadku na wiecu urządzonym przez N. P. R., gdzie p. sierżant popisywał się swą władzą przed kol. Godeckim, zachowując się arogancko aczkolwiek był to wiec w sprawie Górnego Śląska.

Wogóle policja dopuszcza się coraz większych bezprawi w stosunku do N. P. R. nie wspominając już o p. staroście, żądającym ustawicznie legalizacji N. P. R. (akurat u niego).

Możeby odpowiednie władze zwróciły uwagę tym panom i pouczyły ich o obowiązkach.

P. S. Od pewnego czasu kapłani nasi w kościele miast nauk religijnych udzielać urządzają wiece.

Słyszymy wyzwiska najgorszego gatunku, rzucane z ambony miast słów Bożych, pioruny rzucane na ludzi nie idących na pasku N. D.

I nie wiadomo co na wojowniczy ton tak nastraja owe sługi Boże, czy nienawiść do postępu, czy też wspólnie spędzone wieczory z biesiadniego stołu miejscowych przywódców Związku Ludowo-Narodowego. Możeby ks. biskup Tymieniecki, znany z trzeźwości umysłu i powagi, pouczył tych kapłanów, że kościół to nie miejsce na porachunki partyjne, w przeciwnym razie może być tak, że nie będzie do kogo mówić.

Jasieńczyk.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność Koło Tramwajarzy.

W sobotę, w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędą się 2 zebrania: I o g. 9 rano II o g. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich NPR.

W sobotę, o godz. 5 i pół w. odbędzie się zebranie Zarządu wraz z delegatami.

Powstanie wymaga ofiar! Składajmy ofiary w pieniądzach i w naturze!

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

ZĄDZA ZŁOTA czyli Miljarder i jego Sekretarka

Wstrząsający dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle życia i stosunków obecnych. W rolach główny Lilli Marion i Sadja Geza znane z obrazu „Sumurun". Udział biorą w obrazie Anarchiści, Rybacy, Miljarderzy i Policja.

KINO CORSO Zielona № 2. | **Masoni i Aleksander I** | Dramat hist. w 5 akt. Obraz powyższy był przez **cenzurę** rosyjską oraz niemiecką **wzbroniony**. Rzecz dzieje się za czasów Napoleona i Aleksandra I-go.

W poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 3 p. p, w lokalu Polsk. Zw. Zaw. Główna 31

ODBĘDZIE SIĘ

Ogólne Zebranie

członków Związku Robotników Budowlanych, drzewnych i pokr. zaw. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

ZARZĄD.

15 maja o g. 3 po poł. odbędzie się

Popis uczenic Szkoły Rytmiki, Plastyki i Solfeggia p. H. Paszke-Folakowej

na powietrzu, na placu Gimnazjum Niemieckiego, Al. Kościuszki № 65.

W programie: **Gimnastyka Rytmiczna. Obrazki Plastyczne. Tańce rytmiczne.**

Programy i bilety do nabycia we wtorki, czwartki i soboty od 5—7 w Kancelarji Szkoły (Rozwadowska 7), w dzień popisu od 2-ej przy kasie.

Ceny biletów: I rząd—200 mk.; II rząd — 150 mk.; III rząd 100 mk. Wejściowe 75 mk.; uczniowskie 50 mk.

W razie niepogody popis zostanie odłożony na niedzielę, dn. 22 maja o godz. 3 po poł.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Od wtorku d. 10 do poniedziałku 16 maja włącznie.

Najsłynniejsza gwiazda kinematograficzna ulubienica publiczności **Henny Porten** w swej najnowszej kreacji, przewybornej, arcywesołej farsie w 4 aktach (5 częściach) p. t.

Dwie Jedynaczki

Akcja toczy się na tle przepięknych krajobrazów Tyrolu.

CENY MIEJSC NISKIE.

— — W dnie powszednie specjalna zniżka. — —

Leczenie chorób zębów Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska **145.**

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz **wprawianie zębów opłata podług taksy.**

CZCIONKI zużyte kupujemy.

Płacimy najwyższe ceny, adm. „PRACY", Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

Do sprzedania aparat fotograficzny, momentalnych zdjęć, obiektywa Gerca Falkna 150. Cena przystępna, Bałucki Rynek, ul. Cegiana № 10, m. 27, J. Marciniak. 1791—6

Jest do sprzedania obuwie, męskie, damskie i dziecinne po cenach przystępnych w Związku Inwalidów Piotrkowska 183. 1810-1

Korn Szmul zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kapłan Beniamin Moszko zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1807—3

Kuźnik Stanisław zagubił portfel w którym były dwie karty powołania z P. K. U., dowód osobisty warsztatów punzkarsko-rusznikarskich i 3700 mk. 1790-3

Poszukuję cieśli na wyjazd do lasu, zgłaszać się ul. Kelma 16, m. 8 (Bałuty).

Potrzebni krawcy, szewcy i szwaczki, na wojskowe i cywilne roboty, Piotrkowska 183.

Sprzedam sklep z urządzeniem lub odstąpię na prywatne mieszkanie, Łomżyńska № 24 naprzeciwko szpitala.

Zakład fotograficzny momentalne zdjęcia do paszportów i wszelkich dokumentów oraz pamiątkowe wykonywa najtaniej, Juljan Karczemski, Łódź, Łagiewnicka № 27 (Rynek Bałucki). 1760—4

Dr. M. Skłodowska Felauer

Choroby kobiece i akuszerja

Rozwadowska Nr. 1

Dziecinne

trykotaże, ubranka, czapeczki, spodenki reform jak również pończochy i nici po cenach tanich

Petersilge i Szmolke

93. Piotrkowska 93.

Kopyta szewckie

warszawskie, piękne fasony para 300 marek, Sienkiewicza 25.

Ubrania, Palta

Obuwie kto chce kupić prosimy zwiedzić naszą hurtownię. Modne sezonowe męskie, damskie i dziecinne. Kamasze męskie 2500,— lakierowe 4400—, damskie czarne 2500—, bronzowe 4355—, dziecinne bronzowe 2000. Ubrania męskie do roboty 1175—, strajgardowe od 3000—, kamgarowe od 12500. Spodnie 200—, lepsze 675 kamgarnowe szniczkowe 1500 Palta damskie i męskie modne kolory od 2500 do 10000—, ubrania dziecinne i chłopięce od 1000. Spódnice od 500. Bielizna, pończoch, skarpetki i chustki. Wielki wybór modnych szewiotów, bostonów, kamgarnów, kowerkotów, batystów i bławaty. Poleca po cenach hurtowych chrześcijańska Składnica towarowa pod firmą **„Jarmark Łódzki"**, Bronisław Jagoda, Piotrkowska № 44.

W dniu 17 maja w Mileszkach u proboszcza odbędzie się licytacja na dzierżawę 3 morgowego sadu. 1797—5

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK